

# ECHO



**PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE**

**NR 7/8(115/116) LIPIEC/SIERPIEŃ 2004 ROK CENA 1,50 zł**

Róża odmiany Kronenburg  
z plantacji p. Danuty Kowalczyk  
uznana za Najpiękniejszą Różę Wystawy '2004,  
nagrodzona pucharem  
ufundowanym przez Pocztcę Polska.



Róża

Przypatrując się jej kształtom,  
Barwie, płatkom, pączkom, listkom  
Nawet cierniom – myślę: gwałtu!  
Jakież to prześliczne wszystko!

Jakież to bez skazy wszystko!  
Jaka w niej perfekcja sroga,  
Różo, różo, formalistko!  
Różo, różo, bój się boga!

Julian Tuwim

K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I





# VII ŚWIĘTO RÓŻ



Choć lato tego roku skąpi słońca, którego pragną nie tylko ludzie ale i rośliny, to końskowolskie róże udowodniły, że pomimo tego są niezmiennie piękne i słusznie zasługują na miano królowych. I królowały po raz kolejny na VII już edycji Święta Róż. Wystawcy przekazując kwiaty na wystawę pokazali nie tylko ich urok i piękno, ale również mnogość barw, zapachów i odmian w liczbie 99 bukietów. Róże wystawiło łącznie 16 plantatorów. Wzorem lat ubiegłych rozstrzygnięto konkurs na Najpiękniejszą Różę Wystawy'2004, w tym roku ten zaszczytny tytuł i puchar ufundowany przez Poczta Polską, nadano róży o nazwie Kronenburg z plantacji p. Danuty Kowalczyk ze Stoku.

Tegoroczne różane świętowanie przypadło w roku obchodów 200-lecia szkółkarstwa na terenie gminy Końskowola. 200 lat szkółkarstwa to chluba dla naszego środowiska, dla tych wszystkich, którzy parają się uprawą roślin, zarówno ozdobnych jak i owocowych. Podkreślał to nasz władarz wójt Stanisław Gołębiowski, jak również zaproszeni goście. Swoją obecnością, szkółkarzy i całe środowisko, zaszczytili m.in.: Poseł na Sejm RP Zygmunt Jerzy Szymański, Wice Wojewoda Lubelski Barbara Sikora, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Piotr Sawicki, Starosta Puławski Marian Żaba, Komendant Powiatowej Policji Zygmunt Sitarski i wiele innych znamienitych osobistości i gości.

Adekwatnie do okazji, przebieg Święta Róż miał bardzo uroczysty charakter. Rozpoczął się wykładem p. Stanisława Sieniuty z Ośrodka Doradztwa Rolniczego na temat „Możliwości pozyskiwania funduszy strukturalnych”. Z inicjatywy księdza proboszcza Piotra Treli w kościele parafialnym została odprawiona msza św. w intencji plantatorów, ogrodników i rolników. Po oficjalnym otwarciu i wystąpieniach gości, wręczono nagrody wszystkim wystawcom róż i laureatom konkursów. (O konkursie na posesję piszemy na str. 3, o szczegółach konkursu plastycznego w następnym numerze „Echa”). W bogatej części artystycznej zaprezentowały się rodzime i zaproszone zespoły, czyli: orkiestra dęta, zespół tańca ludowego z Belgii, Kapela Wojciechowska, „Śpiewający Seniorzy”, góralski zespół „Trebunie Tutki”, kabaret „Onufry”, Agata Werner z Łodzi z zespołem tancerzy oraz zespół wokalny.

Nowym elementem imprezy był konkurs dla publiczności, która swoją nagrodę przyznała róży Ingrid Bergman z plantacji Mirosława Gębala z Młynek, ufundowaną przez Zrzeszenie Producentów Róż i Materiału Szkółkarskiego.

Atrakcji nie brakowało, bawili się wszyscy, dorośli i dzieci, przy dźwiękach muzyki, na urządzeniach dmuchanych, malując sobie włosy i przybijając okolicznościowy stempel wydany przez Poczta Polską. Patronatem medialnym imprezę objęli: Telewizja Lublin, Radio Lublin, „Dziennik Wschodni”. Nie planowanym punktem programu był godzinny brak prądu, ale na szczęście problem udało się zażegnać i zabawa trwała dalej.

B.F.



Dary ołtarza



Msza św. w intencji ogrodników i plantatorów



Wójt Stanisław Gołębiowski i Poseł Jerzy Szymański dokonują otwarcia wystawy



---

## Piękna nasza gmina cała

Po kilkuletniej przerwie, Wójt Gminy Końskowola przywołał chlubną tradycję i w maju tego roku ogłosił konkurs pod hasłem „Najładniejsza posesja Gminy Końskowola '2004’”. Głównym celem konkursu jest podniesienie estetyki terenu gminy i włączenie wszystkich mieszkańców do prac porządkowych i upiększających na własnych posesjach. Tegoroczny konkurs został ogłoszony w czterech kategoriach: balkony, ogrody przydomowe, posesje gospodarstw rolnych i posesje specjalistycznych gospodarstw ogrodniczo-szkółkarskich. Łącznie zgłoszono 17 gospodarstw, w tym 7 gospodarstw rolnych, 9 ogrodów przydomowych i jedno gospodarstwo specjalistyczne, które nie mogło być ocenione ze względu na brak konkurencji. Komisja, powołana zarządzeniem wójta, w składzie: Barbara Ścibior – LWODR, Stanisława Noworolnik – Urząd Gminy, Bożenna Furtak – GOK i Teresa Orłowska – GOK, po obejrzeniu posesji uznała, że w tym roku na nagrody i wyróżnienia zasłużyli właściciele następujących gospodarstw i ogrodów:

### **Kategoria gospodarstwo rolne:**

I miejsce: Jadwiga i Józef Polakowie, Wronów

II miejsce: Jadwiga i Zygmunt Krukowie, Witowice.

W tej kategorii zostało zgłoszone również gospodarstwo

agroturystyczne państwa Danuty i Jana Kowalczyków ze Stoku. Charakter gospodarstwa nie jest w pełni porównywalny z gospodarstwami rolnymi, w związku z tym komisja postanowiła go wyróżnić.

### **Kategoria ogród przydomowy:**

Dwa I miejsca: Beata i Dariusz Popiołkowie, Wronów Janina i Leszek Wróblowie, Końskowola, ul. Kopernika Dwa II miejsca: Barbara i Tomasz Matraszkowie, Młynki Michał i Jadwiga Kopińscy, Pożóg Nowy.

Nagrodzone posesje mogą niewątpliwie posłużyć za wzór. We wszystkich panuje ład i porządek, a różnorodność roślin i sposób ich posadzenia nadaje indywidualnego charakteru każdemu z ogrodów. Można tam też wypocząć w specjalnie do tego przeznaczonych kąciakach. Nie są to oczywiście wszystkie zasługujące na wyróżnienie posesje, bo spacerując czy jadąc ulicami miejscowości naszej gminy wszyscy widzimy, że wyróżniających się jest wiele, ale ich właściciele, bądź ze skromności, bądź z niedoinformowania nie zgłosili się do tej edycji konkursu.

Tegorocznym laureatem nagrody w postaci sprzętu ogrodniczego wręczył sam wójt Stanisław Gołębiowski w trakcie festynu z okazji Święta Róż. Fragmenty nagrodzonych posesji przedstawiają zdjęcia na str. 16.

*B.F.*

---

## Brać pieniądze, jeśli dają

Po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej o pomoc finansową mogą ubiegać się również rolnicy, zarówno właściciele wielkich, towarowych gospodarstw, jak również ci, którzy produkują na własne potrzeby, a ich gospodarstwa są niewielkie. To właśnie do tych ostatnich skierowany jest program „**Wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych**”, utworzony w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pomoc w ramach tego programu nie wymaga wkładu własnych środków finansowych, dlatego może z niego korzystać także rolnik, który nie posiada żadnych oszczędności.

Wsparcie to polega na wypłacaniu corocznej bezzwrotnej premii w wysokości 1250 euro/rok (około 5-6 tys. zł) na gospodarstwo, przez 5 lat. Przy czym w czwartym i piątym roku pomoc zostanie wypłacona pod warunkiem, że zostanie spełniony co najmniej jeden cel pośredni, który rolnik wyznaczył sobie w biznesplanie. Jeśli jednak okaże się, że rolnik nie zrealizuje planu, który zakładał, wtedy wprawdzie nie będzie zwracać wziętych pieniędzy, ale nie otrzyma dopłaty przez następne dwa lata.

Program ten zasługuje na szczególną uwagę chociażby z tego powodu, że warunki jakie musi spełnić rolnik aby otrzymać pomoc, nie są wygórowane. Na przykład wystarczy, że w okresie pierwszych trzech lat pobierania premii przystąpi do grupy producenckiej bądź ukończy szkolenia z zakresu dobrej praktyki rolniczej, podpisze umowę na inwestycje w gospodarstwie w ramach

Sektorowego Programu Operacyjnego lub uzyska certyfikat produkcji ekologicznej (bądź formalnie wejdzie w okres przejściowy do uzyskania tego certyfikatu), wówczas otrzyma premię przez kolejne 2 lata.

Aby otrzymać pieniądze rolnik musi wykazać, że jego gospodarstwo jest niskotowarowe. Pomocą w tej kwestii służą Ośrodki Doradztwa Rolniczego, one też pomagają w napisaniu prostego biznesplanu, w którym trzeba przedstawić sposób przekształcenia gospodarstwa w dochodowe. Jednym z kryteriów, które musi być również spełnione, jest prowadzenie gospodarstwa przez wnioskodawcę przez okres 3 lat poprzedzających złożenie wniosku.

Wniosek wraz z załącznikami należy złożyć w Biurze Powiatowym ARiMR. Pierwsze komplety dokumentów będą przyjmowane na przełomie sierpnia i września. Wymaganymi załącznikami do wniosku będą prawdopodobnie:

- dowód prowadzenia działalności rolniczej (zaświadczenie urzędu gminy o nie zaleganiu z podatkiem rolnym, nakaz płatniczy);
- dokument potwierdzający okres prowadzenia gospodarstwa rolnego;
- plan rozwoju gospodarstwa (biznesplan);

Wnioski będą rozpatrywane według kolejności ich złożenia. Decyzja o przyznaniu płatności zostanie wydana po złożeniu kompletnego wniosku.

*GCI*

## 200 lat szkółkarstwa w Gminie Końskowola

Nikt nie jest w stanie w chwili obecnej ustalić dokładnej daty powstania pierwszej szkółki na naszym terenie, ale można domniemywać na podstawie książki Izabeli Czartoryskiej (o której piszemy na str. 5), że miało to miejsce w 1804 roku. Ówczesna szkółka dostarczała roślin do ogrodu właścicieli Końskowoli - Czartoryskich, którego powierzchnia wynosiła 9 ha. Należy przypuszczać, iż pracujący tam ogrodnicy, zdobyte doświadczenia, przenosili na własne szkółki i ogrody.

W 1831 roku dobra Czartoryskich, w tym końskowolskie, zostały skonfiskowane i przeszły pod administrację rosyjską. W 1869 roku ogród pożowski przekazano Instytutowi Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Podczas I Wojny Światowej, w 1916 roku Austriacy zdewastowali szkółki.

W 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości, w Puławach zorganizowano Państwowy Instytut Nauk Gospodarstwa Wiejskiego. Podlegał mu utworzony w Pożogu (wydzielony z majątku Końskowola), na terenach dawnego ogrodu Czartoryskiej, Zakład Hodowli Drzew i Krzewów Owocowych i Wierzby Koszykarskiej.

W 1920 roku szkółki drzew owocowych zajmowały ok. 4 ha, drzew ozdobnych - 2 ha. Poza tym na 1 hektarze uprawiano róże oraz krzewy ozdobne. Zakład Hodowli Drzew miał za zadanie także praktyczne szkolenie przyszłych ogrodników. Dlatego powstał nowoczesny internat, mogący pomieścić 40 praktykantów – byli wśród nich zarówno absolwenci szkół rolniczych (głównie z Kijana), jak również osoby bez przygotowania teoretycznego.

Wybudowano także pakownię drzewek z magazynem, „pracownię” do szczepień zimowych, a w 1935 - szklarnię.

W przybliżeniu produkcja ZHD w Pożogu wynosiła 250 tysięcy drzewek owocowych i 50 tysięcy drzew i krzewów ozdobnych rocznie. W okresie międzywojennym Zakład uzyskał wiele nagród na ogólnopolskich wystawach ogrodniczych – we Lwowie (1923), Poznaniu (1926, 1929) czy Toruniu (1928). Docenieniem pracy ZHD, była propozycja utworzenia w Pożogu centralnego zakładu do prowadzenia badań w sadownictwie i szkółkarstwie.

Sukcesy Zakładu nie byłyby możliwe bez jego wspaniałych pracowników, wśród których należy wymienić: inż. Stanisława Różyczko, Bronisława Szmigła, Tadeusza Marca – odpowiedzialnego za dział sadowniczy, Franciszka Gryniewicza, Władysława i Jana Sułków, czy pracującego już po II wojnie Bronisława Kowalika.

II wojna światowa osłabiła gospodarstwo w Pożogu. W czasie wojny nie było popytu na produkty szkółkarstwa, w związku z tym wyzwolenie zastało szkółki z materiałem starym, trudnym do sprzedania.

W 1948 ustalono dla Pożoga zakres czynności, obejmujący doświadczalnictwo szkółkarskie i prace produkcyjne. W 1951 roku ZHD w Pożogu został przejęty przez Instytut Sadownictwa. Zmienił się profil działalności gospodarstwa – zamiast drzew owocowych i ozdobnych, zaczęto zakładać szkółki roślin jagodowych - w praktyce głównie porzeczek. Ponadto utrzymywano tam wiele różnorodnych drzew i krzewów, oraz kolekcję kilkuset odmian dalii.

Kolejna reorganizacja (maj 1956 roku) przekazała gospodarstwo w Pożogu do Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w Końskowoli. Dzięki temu, obok dalszego rozwoju nasadzeń krzewów jagodowych, rośnie znowu liczba produkowanych drzewek owocowych. Wkrótce powstają pierwsze, nieliczne, gospodarstwa produkujące uprawy ogrodnicze, których nauczono się pracując w Zakładzie. Gmina Końskowola stawiała się powoli zagłębiem produkcji szkółkarskiej.

W latach 60-tych następuje w Polsce dynamiczny rozwój szkółkarstwa róż. Do najlepszych firm, głównie z okolic Kutna i Warszawy, dołącza pan Lucjan Kurowski z Końskowoli, wieloletni wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Róż, Przewodniczący Sekcji Producentów Róż przy PTMR. W tym czasie, w okolicach Końskowoli, powstają kolejne liczne szkółki róż, których materiał (rosa multiflora), odmienny od produkowanego gdzie indziej w Polsce, pochodził z pożowskiego gospodarstwa RRZD Końskowola. Zmieniały się także metody i technologia produkcji, głównie dzięki pomysłowości producentów. Najbardziej znane innowacje były autorstwa B. Wituszyńskiego oraz Lucjana Kurowskiego. Pod koniec lat 70-tych rozpoczęła się w Polsce towarowa produkcja materiału szkółkarskiego w pojemnikach.

W 1975 roku przy CNOS w Ożarowie Mazowieckim powstała Sekcja Producentów Szkółkarskiego Materiału Ozdobnego. Tu również zaznaczył się rejon Końskowoli jako zagłębie takiego szkółkarstwa – przewodniczącym został pan Lucjan Kurowski, zaś do najbardziej aktywnych członków należał pan Mieczysław Dębski z Młynek, który po odejściu z pracy w Zakładzie w Pożogu, założył własne gospodarstwo.

W latach 80-tych wraz ze spadkiem opłacalności produkcji róż, wielu szkółkarzy zmieniło profil produkcji, ale Końskowola ciągle jest zagłębiem szkółek tych kwiatów – szacunkowo produkuje się około 4,5 miliona sadzonek róż na terenie gminy.

Szkółkarstwo w Końskowoli to nie tylko bogata historia – to przede wszystkim doskonała jakość i bogaty asortyment wytwarzanych produktów. Na terenie gminy znajduje się wiele gospodarstw, należących do wiodących w kraju, produkujących nie tylko na rynek polski, ale i eksportujących materiał szkółkarski tak na wschód, jak i do krajów Unii Europejskiej

*Przemysław Pytlak*

## Złoty wiek Końskowoli

Rok 1731 – to początek złotego wieku dla Końskowoli, wiążący się z potężnym rodem książąt Czartoryskich.

Czartoryscy herbu Pogoń - ród stary, wywodzący się od Giedymina, miał olbrzymie ambicje. Dzięki korzystnym małżeństwom Augusta Aleksandra i jego syna, Adama Kazimierza, stał się potęgą finansową i polityczną tworzącą ugrupowanie zwane Familiją, biorące czynny udział w politycznym i kulturalnym życiu państwa.

Właśnie w 1731 roku książę August Czartoryski poślubił Marię Zofię Sieniawską, córkę właściciela Końskowoli – Adama Sieniawskiego, stając się jednocześnie właścicielem dóbr końskowolskich. Połączono wówczas ogromne dobra Lubomirskich, Sieniawskich i Denhoffów, które stworzyły podstawę materialną dla ożywionej działalności Czartoryskich. Nowy właściciel, kontynuując politykę Elżbiety Sieniawskiej, zabrał się z zapałem do porządkowania życia wewnętrznego i gospodarczego oraz odbudowy Końskowoli. W tym dziele aktywnie uczestniczył potem również syn Augusta – Adam Kazimierz. W 1761 Adam Kazimierz poślubił Izabelę z Flemingów. Księżna Izabela była aktywną uczestniczką życia politycznego i kulturalnego, założycielką rezydencji Powązki i organizatorką ośrodka w Puławach. W swych poczynaniach nie pominęła również Końskowoli, czyniąc szczególne starania o wygląd przyzamkowego ogrodu. Kres pozytywnej działalności księżnej i całego rodu, położyły wojska rosyjskie w 1794 roku, niszcząc i plądrując Końskowolę i okoliczne wsie w odwecie za poparcie przez Czartoryskich Powstania Kościuszkowskiego.

### *Ogrody Księżnej Izabeli*

*Cokolwiek zamyślisz sadzić, lub budować, czyli znaszać Kolumny, czy sklepienia; wzdety kształcić Teras, albo Grotę kować: nigdy z oka nie spuszczały Natury. Obchódź się z tą Boginią, iak z skromną Dziewicą: ani ją stróy zbytecznie, ani nadto obnażay.*

POPE

Przytoczony cytat stanowi motto do książki „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów przez Izabelę Czartoryską”. Autorką książki jest sama księżna Izabela, a została ona wydana w 1805 roku we Wrocławiu, drukiem Wilhelma Bogumiła Korna. Nie wiemy w jakim nakładzie się ona wówczas ukazała, ale wiadomo, że w 1979 roku została przedrukowana techniką fotooffsetową z pierwodruku (znajdującego się w Bibliotece Narodowej w Warszawie) i wydana w nakładzie 1000 numerowanych egzemplarzy. Można

sądzić, że księżna napisała tę książkę z myślą o dworskich ogrodach, ale zawarte w niej myśli są aktualne do dziś, chociażby taka rada: „*Ze wszystkich rzeczy, które nas otaczają, nie masz żadnej, któraby bardziej zastanawiała i mocniejsza na Imaginacyi czyniła wrażenie, iak widok Natury. Poważna zadziwia, okropna trwoży, wdzięczna i miła przywiązuje, czasem nawet i rozrzewnia. W niezliczonych swoich odmianach bogata, nigdy się nie powtarza... Ręka ludzka robotą swoją nie potrafi nic doskonałego uczynić, jeżeli się odsunie od prawideł, które ona daie. Iedynie powinna, śledząc ją, wykonywać i wzmacniać iey początkowe rysy*”.

Księżna zastrzeżę się, że jej odwaga pisania w tej materii nie wynika ze zbytnej znajomości rzeczy i doświadczenia, ale jak sama pisze „*całkiem iest skutkiem przywiązania do moiego kraiu, chęci pomnożenia w nim gustu do Ogrodów takich, któreby nie przeszkadzaiąc Gospodarstwu, były rozrywką, i zabawą; żeby rozweselając Wieyskie Mieszkania, przez to samo nie były obojętnymi dla uszczęśliwienia naszego*.”

Kolejna myśl zawarta w książce brzmi: „*Kto posiada kawalek Ziemi, kto lubi Wieś i mieszka w niej, kto nakoniec chce zakładać Ogród, ustroić mieysce, w którym ma życie swoje pędzić; powinien na to mieysce patrzeć, iak na przyjaciela: naypierwey go poznać w naydrobniejszych szczegółach, przywiązać się do niego, umieścić w nim sposoby używania go w każdej porze, w każdym wieku, ukrywać wady, ukazywać przymioty, nigdy go nie opuszczać, zawsze mu pomagać, a nakoniec iść za gustem nayprostszym, to iest naybliższym Natury*.”

Zapewne wszystkim mieszkańcom Pożoga, Końskowoli i okolic wiadomo, że w Pożogu księżna Izabela założyła wspaniałą i słynny ogród, po którym niestety już ślad zaginął, ale został opis na kartach „*Myśli różnych*...”

„*Każdy, co w nim był kiedy, przyzna: że nie może być mniejszy Ogródek i mniej mieć pomocy z mieyscowości iak Pożogoski; przecież nikt go nie widział, żeby mu się nie podobał. Przyłącza się tu Planta iego, w której widzieć można, że Klómby są tak sadzone, iż z pomiędzy iednych wychodząc, inne się ukazują, i że cała ozdoba, cały wdzięk tego Ogrodu, na tem tylko się zasadza. Dla zachęcenia tych, co się zastanawiają nad przeciągiem czasu, którego mniemają, że wiele trzeba, żeby się doczekać samym go zasadzając, dodam tu ieszcze, że Ogród Pożogoski, w kilku leciach dokończony, powoli robiony, stał się miłym i użytecznym. W temże samem mieyscu, założenie Szkólek rozmaitych dowodzi, że staranność ciągła skraca czas: bo Właścicielka doczekała się we dwóch latach niezliczonych drzewek, krzewów i roślin*.”

Oryginał książki znajduje się w Domku Gotyckim w puławskim parku.

Opr. B.F.



## ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W KOŃSKOWOLI



W dniu 17-06-2004 r. obradowało Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Jako najwyższy organ spółdzielni Zebranie przyjęło sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu Banku za 2003 r., udzieliło absolutorium wszystkim członkom Zarządu oraz podzieliło czysty zysk osiągnięty za rok ubiegły, który zamknął się kwotą 220.000 zł.

Powyższa kwota została przeznaczona na fundusz zasobowy spółdzielni i oprocentowanie udziałów członkowskich. O kondycji finansowej Banku najlepiej świadczą liczby:

- \* fundusze własne Banku, stanowiące kryterium wyposażenia w kapitał założycielski, wyniosły 2.055 tys. zł i w porównaniu do 2002 r wzrosły nominalnie o 11%,
- współczynnik wypłacalności wyniósł 17,09%, co świadczy, że Bank jest bezpieczny i w pełni wypłacalny,
- stopa zwrotu z aktywów (ROA)- 1,30% - informuje ile zysku przynosi każda zainwestowana złotówka aktywów,
- stopa zwrotu z kapitału – 11,72%, w porównaniu ze skalą inflacji wskazuje na realne odtwarzanie kapitału w Banku,
- suma bilansowa wyniosła 17.000 tys. zł i w stosunku do grudnia 2002 r. była wyższa o 3%,
- wielkość funduszu udziałowego, zgromadzonego przez 875 członków to kwota 375 tys. zł.

W sprawozdaniach i dyskusji podkreślono rolę Banku jako integratora społeczności lokalnej.

Bank Spółdzielczy w Końskowoli wspomagał finansowo inicjatywy organizacji społecznych - głównie Ochotniczych Straży Pożarnych. Działalność na rzecz środowiska zapisana jest nie tylko w misji Banku, ale przede wszystkim w świadomości jego członków, którzy pochodzą z tego środowiska, w nim mieszkają i pracują, korzystają na co dzień z bankowego wsparcia. To przekonanie o potrzebie służenia swojemu środowisku

jest także siłą napędową, która pozwala bankowi spółdzielczemu stale się rozwijać, unowocześniać i coraz lepiej służyć miejscowej społeczności.

Zebranie Przedstawicieli stanowiło doskonałą okazję do odbycia gospodarczej dyskusji na bieżące problemy Banku. Odbyło się przy dużej frekwencji wynoszącej 90%.

Nasz Bank ma trwałe podstawy dalszego rozwoju, może dlatego, że jest to polski bank z miejscowym kapitałem, zrodzony z wysiłku i pracy ludzi tu mieszkających, świadczący życzliwie i profesjonalnie usługi wszystkim mieszkańcom gminy i okolic. Środki ulokowane w tym banku pozostają w gminie i pracują dla rozwoju tego terenu.

Korzystając z okazji Zarząd Banku pragnie podziękować wszystkim członkom- współwłaścicielom Banku, za zaufanie i zapewnić, iż w roku bieżącym zrobimy wszystko ażeby nasze decyzje przyczyniły się do dalszego rozwoju Banku.

*Zarząd BS*



### GMINNE CENTRUM INFORMACJI W KOŃSKOWOLI

Organizuje:

**Szkolenia:**

**I. Podstawy obsługi komputera i internetu.**

**II. Obsługa kas fiskalnych.**

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do GCI.

**Zapisy na szkolenia przyjmujemy do końca lipca.**

Bliższe informacje udzielane są pod numerem **889 22 87**.

**Nie przegap szansy – podnieś swoje kwalifikacje!**

Końskowola, ul. Lubelska 93

Tel./ fax (081) 889 22 87

## Plan Rozwoju Lokalnego na lata 2004-2013

W związku z dobiegającymi końca pracami nad Wieloletnim Planem Inwestycyjnym na lata 2005 – 2009, Gmina Końskowola przystąpiła do tworzenia Planu Rozwoju Lokalnego na lata 2004–2013.

Posiadanie Planu Rozwoju Lokalnego jest wymogiem formalnym przy ubieganiu się o środki unijne w niektórych obszarach.

Koordinacją prac nad Planem Rozwoju Lokalnego będzie zajmował się ten sam Zespół, powołany Zarządzeniem Wójta Gminy Końskowola, który przygotowuje projekt WPI.

Zwracamy się z prośbą do przedsiębiorców, podmiotów gospodarczych, inwestorów, podmiotów wykonujących usługi publiczne na zlecenie jednostek samorządu terytorialnego, związków, porozumień i stowarzyszeń, jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych działających non-profit, w tym: fundacji, stowarzyszeń, Kościołów i związków wyznaniowych oraz innych instytucji publicznych, zamierzających w latach 2004-2006, 2007-2013, rozpocząć inwestycje na terenie Gminy Końskowola, o zgłoszenie propozycji do Planu Rozwoju Lokalnego do Sekretariatu

Urzędu Gminy w Końskowoli ul. Pożowska 3A lub e-mail: [ugkoskowola@post.pl](mailto:ugkoskowola@post.pl). Jednocześnie przypominamy, że umieszczenie inwestycji w Planie Rozwoju Lokalnego jest warunkiem koniecznym przy ubieganiu się o środki unijne w niektórych obszarach. Szczegóły na podanej niżej stronie internetowej.

Bardzo prosimy o wypełnienie karty projektu, którą można pobrać ze strony <http://konskowola.bip.e-zeto.com>, w terminie 2 tygodni od ukazania się informacji w „Echu Końskowoli”, gdyż jest to warunkiem umieszczenia w Planie Rozwoju Lokalnego Gminy Końskowola na lata 2004-2013. Niezbędnym jest określenie: charakteru inwestycji i harmonogramu działań we wskazanym okresie czasowym, oczekiwanych rezultatów, nakładów do poniesienia, źródeł finansowania oraz instytucji i podmiotów uczestniczących we wdrożeniu.

Ideą przygotowania programów rozwoju jest włączenie lokalnych społeczności w proces wyznaczania celów rozwoju społeczno-gospodarczego.

U.G.

## Kompozycje kwiatowe

*„Gdzie jeszcze znajdziesz taki wdzięk,  
Cóż lepiej może być przyjęte,  
Jak zwykły świeży kwiecia pęk,  
Byleby mądrze był upięty,  
Tak by harmonia jego barw  
Wiązance nadawała czar...”  
(Berthold Heinrich Brockers)*

Kwiatami obdarowujemy się we wszystkich najważniejszych chwilach życia, witamy się i żegnamy, towarzyszą nam one przy narodzinach i śmierci. Mówimy o języku kwiatów, o tym co poszczególne rośliny, oddzielnie lub połączone razem, wyrażają. Aby wymowa kwiatów była bardziej wyrazista, a one same prezentowały się pięknie, zaczęto układać je w kompozycje o określonym przeznaczeniu. Tak powstały bukiety, wiązanek, kosze, wieńce, stroiki i inne przeróżne dekoracje okolicznościowe.

Kompozycją nazywamy zespół właściwie dobranych i celowo uporządkowanych elementów, którymi są: linie (linie łodyg, liści), płaszczyzny płatków i liści, bryły np. kwiat piwonii, barwy płatków, liści oraz wazonów. Elementami kompozycji są też światło i cień a także struktura powierzchni (faktura). Wrażenie, jakie wywiera na nas kompozycja kwiatowa uwarunkowane jest tymi elementami. Zręczne zastosowanie form i barw pozwala świadomie wpływać na nastrój, a nawet emocje, jakie wywołuje gotowa kompozycja. Kompozycje układamy tak, żeby wszystkie elementy tworzyły jedność.

Bardzo ważne znaczenie ma dobór naczynia. Bukiet z naczyniem powinien tworzyć piękną całość, w której uwidatni się uroda kwiatów. Aby uniknąć błędów, trzeba przestrzegać reguły: 1/3 wysokości kompozycji stanowi wazon, 2/3 – bukiet. Ważny jest rodzaj tworzywa z którego wykonane jest naczynie. Przebiśnieg, storczyk, ciemiernik, cyklamen i lilia mają strukturę porcelanopodobną i dla nich stosujemy szkła, porcelany. Strukturę szklaną ma róża i frezja, kwiaty te najlepiej wyglądają w naczyniach szklanych. W naczyniach metalowych

i porcelanowych dobrze prezentują się kwiaty o strukturze metalicznej – anturium i kamelia. Cynia i kalceolaria mają strukturę brokatu i dla nich najlepsze są naczynia cynowe i mosiężne. Strukturę rustykalną, chropowatą ma słonecznik, kompozycje z tych kwiatów należy umieszczać w pojemnikach z nie polewanej ceramiki, drewna lub wikliny. Barwa naczyń, ich kształt, materiał z którego są wykonane oraz faktura muszą być zharmonizowane z całością kompozycji lub neutralne.

W lipcu róża, nazywana przez wielu „królową kwiatów” ma w Końskowoli swoje święto. W tym okresie najpiękniej i najobficiej kwitnie. Bogata paleta barw poszczególnych odmian, piękno tych kwiatów jest zachętą do tworzenia kompozycji. Efektownie wyglądają zarówno bukietki z miniaterek jak również duże kompozycje z róż wielokwiatowych. Żeby cieszyć się jak najdłużej różami we flakonie, należy do wody w której umieścimy kompozycję dodać odrobinę kwasu cytrynowego i cukru. Namawiam Państwa do upiększania otoczenia kwiatami, bo oprócz doznań estetycznych, pomagają osiągnąć wewnętrzny ład i harmonię oraz zachować dobrą kondycję psychiczną.

Na koniec krótki kodeks obdarzania kwiatami. Na oficjalną wizytę należy zawsze iść z kwiatami. Zanim zadzwonimy do drzwi trzeba z wiązanki usunąć papier, nie chowając go do kieszeni. Zabierze go dyskretnie pan domu. Wiązanek trzyma się zawsze w lewej ręce, a po przywitaniu wręcza prawą. Obdarowujący i obdarzony trzymają kwiaty łodygami w dół. Zastanówmy się przed wyborem kwiatów, aby uniknąć nieporozumień, nie wręcza się czerwonych róż żonie zazdrosnego przyjaciela. Jeśli okazja jest skromna, to wręcza się skromną wiązanek, a nie pęk kwiatów. O ofiarodawcy dobrze świadczy gustowny wybór kwiatów, nie zaś cena. Jeśli obdarowany kwiatami nie zatroszczy się o nie zaraz i nie wstawi do wazonu, to jego „bardzo dziękuję” będzie brzmiało nieprzekonująco. Umieszczenie kwiatów w pokoju, w którym przyjmujemy gości, jest miłym gestem i oznaką radości.

Małgorzata Spasówka



# Tajemnice i ciekawostki Końskowoli



Co oznaczają te literki na krzyżu, na kapliczce? Takie pytanie zadał mi w tym roku ciekawy wszystkiego 5-latek, uczęszczający do Gminnego Przedszkola w Końskowoli, podczas jednego ze spacerów pod „kościółkiem”. Tak zdrobniale i pieszczotliwie nazywany jest kościół św. Anny i św. Marka Ewangelisty w Końskowoli. Obiecałam, że się dowiem.

Kapliczka jest świadkiem wydarzeń sprzed 112 lat, kiedy to, w Królestwie Polskim wybuchła straszliwa epidemia cholery, na którą nie było skutecznego lekarstwa. Wielka zaraza wybuchła po raz pierwszy w 1852 r. i ponownie w 1892 r. Ludzie masowo umierali.

Doktor medycyny W. N. Skadiczewskij, lubelski inspektor medyczny, w wydanej w 1893r. książeczce *Cholerna epidemia 1892* goda w Ljublińskiej Gubernii podaje, że cholera grasowała na Lubelszczyźnie 156 dni, od sierpnia do grudnia, z największym nasileniem we wrześniu. Żniwo śmierci w roku 1892 było znacznie mniejsze niż przed 40 laty.

Kapliczka w Końskowoli pochodzi z 1892 r. i jest wotum dziękczynnym za ustąpienie zarazy morowej.

Krzyż umieszczony na kapliczce zwany jest karawaką. Jest to krzyż o dwóch równoległych belkach poprzecznych, dolnej dłuższej, górnej krótszej. Wykute na nim litery, rozdzielone są małymi krzyżykami. Litery te w liczbie 18 i 7 krzyżyków dają w sumie liczbę 25 znaków. Zdają się one być tajemniczym przesłaniem z odległego czasu. Ta forma krzyża, jak i znajdujące się na nim znaki, cieszyły się od XVI wieku powszechną popularnością dewocyjną i funkcjonowały w pobożności wiernych. Litery rozpoczynały całe modlitewne zdania, a krzyżyki wezwania odnoszące się do magicznej mocy krzyża, broniącej przed złymi duchami, klęskami, chorobami.

	+		
	Z		
	+		
D	I	A	
	B		
	I		
	+		
HGF	Z	BFRS	
	+		
	S		
	A		
	B		
	+		
	Z		
	+		



+ = CRUX (krzyż):  
*Krzyżu Chrystusów  
zbaw mię*

Z = Z E L U S  
*Żarliwość domu Twego  
niech mię uwolni*

+ = CRUX (krzyż):  
*Krzyż zwycięża, krzyż  
p a n u j e , k r z y ż  
rozkazuje.*

*Przez znak krzyża  
świętego,*

*Niech mię uwolni Pan  
od powietrza tego.  
(itd.)*

Krzyż karawaka z modlitewnymi inicjałami miał stanowić podwójną obronę przeciwko zarazie.

Potwierdzeniem moich wywodów jest napis na tabliczce w dolnej części kapliczki, który mówi o zaraźliwej chorobie panującej w Końskowoli w 1892 r.

Kościół św. Anny i św. Marka jest perełką lubelskiego renesansu. Wzorcem dla niego jest kościół parafialny w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Szczyty kościoła dekoruje 11 sterczyn, czyli-małych, pionowych obelisków. Pełnią tu nie tylko funkcję ozdobną, ale także symboliczną.

Przypominają o przemijaniu czasu, naszej śmiertelności, głosząc maksymę „Memento mori”. Ich popularność wywodzi się z Watykanu, gdzie na placu, przed bazyliką





ś w. Piotra ustawiono oryginalny, antyczny obelisk w XVI wieku. Miał on oznaczać symboliczne złożenie hołdu Chrystusowi w imieniu całej starożytności pogańskiej. Najchętniej wykorzystywany był w okresie kontrreformacji. Ciekawostką jest to, że w kazimierskim kościele sterczyn jest 10. A ich

liczba nawiązuje do Dekalogu. Dlaczego w Końskowoli jest ich o jedną więcej? Pozostaje zagadką. Niektórzy podają, że jest to związane z liczbą apostołów, z pominięciem Judasza. Bo trudno dopatrzeć się innego symbolicznego wytłumaczenia tej liczby. A może budowniczy się pomylił?...

Podczas mszy odpustowej 26 VII spójrzmy do góry, na sklepienie kościoła. Warto przyrzeć się charakterystycznym dekoracjom dla architektury renesansu lubelskiego. Ozdobne motywy geometryczne wykonane są w stiuku. (Dla wyjaśnienia stiuk- materiał zdobniczy, w skład którego wchodzi: wapno, piasek marmurowy, gips, klej i barwniki.) Jest to skromna, i niemalże jedyna ozdoba tego wnętrza, poza tryptykiem.

Wystarczy odwiedzić choć jeden obiekt w Końskowoli, aby odkryć ciekawą, ale wielką historię dawnego miasta.

Niech tych kilka ciekawostek zachęci nas do dalszego odkrywania i wchodzenia w szczegóły poznawania naszej Małej Ojczyzny.

*Dorota Chyl*



## Więści z parafii



Proboszcz parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego, ksiądz kanonik Piotr Trela poczynił już daleko idące starania w sprawie budowy nowej plebani. Załączone zdjęcia komputerowe przedstawiają kształt nowego budynku, który będzie zlokalizowany przy ulicy Kurowskiej (na miejscu starej piekarni).

**Widok ogólny...**

**... i od strony ul. Kurowskiej**



# Czerwone paski

W tomiku z aforyzmami „Bodajbyś cudze dzieci uczył ...”, wybranymi przez Jana Kropiwnickiego, znajdujemy następującą myśl: „Wiedza jest wielkim skarbem, który się nie wyczerpuje; mądrość jest nowym ubraniem, które się nie zużywa”. Optymistyczne jest to, że mądrość wynikająca z tej myśli nie jest obca dużej grupie dzieci i młodzieży, pobierającej naukę w naszych placówkach szkolnych. Dobre i bardzo dobre oceny, jak się okazuje, w niektórych szkołach, np. w gimnazjum, otrzymało ponad 20% uczniów.

Ci, którzy na zakończenie roku szkolnego uzyskali średnią ocen 4,75 i wyższą, otrzymali świadectwa z czerwonymi paskami i nagrody książkowe. Dyrekcja Gimnazjum rodzicom tych uczniów wręczyła listy gratulacyjne. Z przyjemnością przedstawiamy listę najlepszych uczniów naszej gminy i ich średnią ocen:

## **Szkoła Podstawowa w Chrzążowie**

### **Klasa IV**

Kozak Karol 5,12  
Kaniewski Tobiasz 5,00  
Ogórek Iwona 5,00  
Poniewozik Magdalena 5,00  
Susek Ewelina 5,00  
Grabczak Sylwester 4,75

### **Klasa V**

Kozak Olga 5,11  
Kruk Magdalena 5,11  
Ogórek Magda 5,11  
Polak Karolina 5,11  
Grabczak Agnieszka 5,00  
Pękala Paulina 5,00  
Kęsik Monika 4,88  
Pajurek Łukasz 4,88  
Furtak Małgorzata 4,88  
Wiśniewska Justyna 4,77

### **Klasa VI**

Kozak Paweł 5,10  
Ogórek Monika 5,10  
Pardyka Ewelina 5,10  
Ochal Grzegorz 5,10  
Czarnecka Karolina 5,00  
Grobel Piotr 5,00  
Kęsik Dawid 5,00  
Ochal Marcin 5,00

## **Szkoła Podstawowa w Końskowoli**

### **Klasa IV a**

Malesza Małgorzata 5,33  
Dębek Michał 5,22  
Klempka Michał 5,11  
Próchniak Urszula 5,0  
Górecki Rafał 4,88  
Głębicka Katarzyna 4,77

### **Klasa IV b**

Próchniak Paweł 5,33  
Tarnowski Olaf 5,22  
Zielińska Izabela 5,22  
Iwan Mirosław 5,0

Jezusek Katarzyna 5,0  
Sykut Krzysztof 5,0  
Wiejak Ewelina 5,0  
Góralski Paweł 4,77  
Kufel Aleksandra 4,77  
Murat Ewelina 4,77  
Paciorek Aleksandra 4,77

### **Klasa IV c**

Aleksandrowicz Monika 5,11  
Kozak Kacper 5,11  
Niewiadomska Ilona 5,11  
Ciotucha Małgorzata 4,77  
Kruk Ilona 4,77

### **Klasa V a**

Czarnowska Izabela 5,4  
Kozak Mateusz 5,3  
Zawadzki Bartosz 5,2  
Próchniak Karolina 5,1  
Gryka Barbara 5,0

### **Klasa V b**

Kruk Katarzyna 5,4  
Sumorek Justyna 5,2  
Góralski Piotr 5,0  
Krasucka Magdalena 5,0  
Kozak Monika 4,8  
Wyroślak Katarzyna 4,8

### **Klasa V c**

Białek Agnieszka 5,1  
Staniak Beata 5,1  
Sych Paulina 5,0  
Zieliński Łukasz 4,9

### **Klasa VI a**

Stępień Agnieszka 5,30  
Krzyżanowski Piotr 5,22  
Michalewska Aleksandra 5,20  
Szczygielska Aleksandra 5,20  
Próchniak Marzena 4,90  
Owczarz Tomasz 4,80  
Kufel Kinga 4,80

### **Klasa VI b**

Mróz Szymon 5,50  
Król Aleksandra 5,30  
Borzęcka Alicja 5,30  
Bernat Jan 5,20  
Kopińska Aleksandra 5,20  
Sumorek Justyna 5,20  
Józwicka Angelika 5,10  
Karpńska Agnieszka 4,90  
Wróbel Iwona 4,90  
Dziegiel Michał 4,80

### **Klasa VI c**

Jędrak Katarzyna 5,4  
Matraszek Konrad 5,1  
Guzowska Natalia 5,1  
Chańska Ewelina 5,0  
Wojtaszka Edyta 4,8

## **Szkoła Podstawowa w Pożogu:**

### **Klasa IV**

Litwińska Weronika 5,4  
Kowalik Piotr 4,8  
Czarnecki Łukasz 4,8  
Mrozek Monika 4,8  
Tarkowska Magdalena 4,8  
Wijaszka Ewelina 4,8

### **Klasa V**

Rodzik Igor 5,6  
Bartuzi Łukasz 5,1

Śmiałowski Mateusz 5,1  
Kozak Sylwia 5,0  
Zadura Agnieszka 4,9  
Kobus Kamil 4,8  
**Klasa VI**  
Sadurski Leszek 5,4

## **Szkoła Podstawowa w Skowieszynie**

### **Klasa V**

Pawłowska Paulina 5,22

### **Klasa VI**

Seroka Agnieszka 5,0

## **Gimnazjum**

### **Klasy III**

Szypra Katarzyna III B 5,60  
Kozak Magdalena III D 5,50  
Kowalewska Izabela III C 5,35  
Pękala Agnieszka III C 5,21  
Piech Agnieszka III B 5,20  
Banaszkiewicz Ewelina III C 5,14  
Sykut Małgorzata III B 5,07  
Mrozek Ewelina III C 5,07  
Gołąb Magdalena III C 5,07  
Jarzyna Paulina III E 5,00  
Próchniak Marcin III D 4,93  
Kosmala Beata III B 4,90  
Skowronek Mateusz III A 4,86  
Szczepańska Aleksandra III C 4,85  
Ciuba Patrycja III C 4,85  
Ambryszewski Łukasz III E 4,85  
Kowalska Katarzyna III A 4,84  
Kopińska Agata III E 4,78

### **Klasy II**

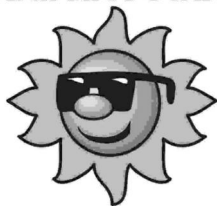
Pośrednik Krzysztof II D 5,70  
Kozak Katarzyna II D 5,46  
Sykut Olga II A 5,54  
Budzińska Aleksandra II B 5,38  
Piech Anna II A 5,23  
Matraszek Katarzyna II A 5,23  
Leszczyński Piotr II B 5,07  
Sumorek Emilia II B 5,07  
Zaborowska Sylwia II D 5,00  
Pajurek Agnieszka II D 5,00  
Łyszcz Monika II D 4,84  
Respondowski Rafał II B 4,84  
Magdalena Pękala II C 4,79  
Wiejak Martyna II B 4,76  
Kozak Arkadiusz II C 4,76  
Kruk Marzena II A 4,76

### **Klasy I**

Sykut Katarzyna IB 5,64  
Próchniak Michał IA 5,42  
Suszek Małgorzata IB 5,35  
Gil Katarzyna IB 5,21  
Staniak Monika IB 5,21  
Jarzyna Martyna IC 5,14  
Pawelec Karolina IB 5,07  
Bicki Piotr IB 5,00  
Kolek Agnieszka IC 4,93  
Aleksandrowicz Ewelina ID 4,92  
Kołodziej Wojciech ID 4,92  
Kuśmierz Michał IC 4,86  
Sułek Joanna ID 4,85  
Szczęsny Mateusz ID 4,85

*Prymusom serdecznie gratulujemy i życzymy udanego wypoczynku wakacyjnego.*





# Nasz rejs



Początek wakacji to dobry czas do integracyjnego, gminnego spotkania. Dzieci wraz z opiekunami z Koła Przyjaciół „Tacy Sami” oraz ze Światlicy Środowiskowej w Końskowoli odbyły parogodzinny rejs po Wiśle statkiem żeglugi puławskiej z Puław w kierunku Kazimierza.

Była to prawdziwa uczta duchowa ze względu na malownicze widoki tego fragmentu Małopolskiego Przełomu Wisły. Soczysta zieleń, błękit nieba i rzeki cieszyły oczy pasażerów na tym pokładzie. Z rozczuleniem zaobserwowaliśmy brodzące stadko czapli siwych u nabrzeża Parchatki.

Całości uatrakcyjniała oprawa muzyczno-wokalna zespołu EKG oraz smaczny poczęstunek z grilla. Dla dodania szczypty humoru mali pasażerowie przywdziali własnoręcznie wykonane pióropusze a ich twarze pokryły się indiańskimi barwami wojennymi.

Galerię wielu zdjęć z rejsu można oglądać na stronie <http://sp.konskowola.w.interia.pl>

Atmosferę tych chwil i radość ze wspólnego spotkania wyrażają zamieszczone wypowiedzi dzieci i ich mam.

*Dorota Chyl i Anna Krawczyk*

„Jestem zadowolony z wycieczki, bo jest fajnie” Hubert 6 lat  
 „Warto organizować takie spotkania, bo dzieci poznają się i integrują” p. Jolanta- mama Mateusza i Martynki  
 „Jest sympatycznie i wesoło. Dobrze się spędza czas z dziećmi podobnymi do mnie.” Paweł 12 lat  
 „Jesteśmy pierwszy raz na takim spotkaniu. Można się poznać z innymi mającymi podobne problemy i podzielić

doświadczeniami” p. Janina- mama Karola i Michałka  
 „Marzę o wyjeździe nad morze, a ten rejs po Wiśle jest taką namiastką morza” Karolina 17 lat

„Czujemy się dobrze na takich spotkaniach i są one atrakcyjne” p. Anna- mama Michałka

„W pióropuszu na statku czuję się jak wódz indiański” Michałek 7 lat

„Podoba mi się pokład statku. I to, że poznałem Kubę” Karol 11 lat

„Bardzo podoba mi się ten wyjazd, bo jest dużo dzieci i jest wesoło” Kuba 10 lat

„Chciałbym, żeby jeszcze kiedyś były takie wycieczki” Łukasz 9 lat



## ANGLIŃCI NA START!

W Szkole Podstawowej w Końskowoli odbył się II Gminny Konkurs z Języka Angielskiego. Konkurs zorganizowały nauczycielki j. angielskiego Aneta Szmigiel i Jolanta Zawadzka. Podobnie jak w roku ubiegłym uczniowie musieli wykazać się nie tylko znajomością słownictwa i zasad gramatycznych, ale również wiadomościami o kulturze i geografii Wielkiej Brytanii i USA.

W konkursie wzięło udział 68 uczniów klas IV-VI ze Szkół Podstawowych w Chrzążowie, Pożogu oraz w Końskowoli.

Na podstawie zdobytych punktów komisja konkursowa wyłoniła listę laureatów tego konkursu (nazwiska uczniów bez podania szkoły, oznaczają laureatów ze szkoły w Końskowoli).

### W kategorii klas IV-tych:

I miejsce: Aleksandrowicz Monika i Próchniak Urszula

II miejsce: Kozak Karol (S.P. Chrzążów) i Próchniak Paweł

II miejsce: Tarłowski Olaf

### W kategorii klas V-tych:

I miejsce: Czarnowska Izabela i Zawadzki Bartosz

II miejsce: Oleksiak Klaudia

III miejsce: Białek Agnieszka, Kozak Mateusz i Rodzik Igor (S.P. Pożóg)

### W kategorii klas VI-tych:

I miejsce: Sumorek Justyna

II miejsce: Bernat Jan

III miejsce: Borzęcka Alicja i Jędrak Katarzyna

Laureaci konkursu otrzymali bardzo cenne nagrody: multimedialne programy do nauki j. angielskiego, słowniki oraz książki. Bardzo dziękuję sponsorom tych nagród: pani mgr Beacie Antolak dyrektorowi Zespołu Szkół w Końskowoli, redakcji magazynu 'The Teacher' oraz panu Andrzejowi Bogucie przedstawicielowi wydawnictwa 'Longman'.

*Jolanta Zawadzka*

# Letnie

## SZEROKI ŚWIAT

Minęło kilka lat od ślubu króla Władysława Hermana a na świecie nie pojawiał się następca. Nie pomagały jałmużny ani posty, które król razem z małżonką Judytą w tej intencji czynili. Zadręczał się nasz monarcha zaistniałą sytuacją. W końcu za namową jednego z biskupów wysłał poselstwo do prowansalskiego klasztoru St. Gilles, świętego Idziego, prosząc by tamtejsi braciszkanie wsparli go modłami. Posłowie nie pojechali do Francji z pustymi rękami – zawieźli mnóstwo darów. A że święty Idzi nie odmawiał pomocy nikomu, to i nad naszym królem Władysławem się ulitował. Jeszcze posłowie nie opuścili klasztoru, a już było wiadomo, że królowa poczęła syna – znanego później jako Bolesław Krzywousty.

Ładna jest ta średniowieczna opowieść. Opisując ją Gall Anonim podaje w pewnym miejscu, że posłowie polscy jechali „przez kraje których nie znali”. Co to mogło oznaczać? Dlaczego wśród posłów nie znalazł się nikt doświadczony? Czyżby Polacy tak mało podróżowali, że dopiero ta wyprawa do Francji wprowadziła ich na trakty Europy Zachodniej? Nie było chyba aż tak źle, bo przecież już pod koniec X wieku przebywał w eremie włoskim pod Rawenną jeden z synów Mieszka I, Lambert. Jednak niezajomość geografii, strach przed rabusiami i podróżą przez ówczesne bory powodował sytuację, że woleliśmy nie wychylać nosa poza swoje opłotki. Minęło kilka wieków i sytuacja odwróciła się. Zaczęto mówić, że Polacy jeśli nie wojażują po zagranicach, to przynajmniej ustawicznie krążą z jednego końca Rzeczypospolitej na drugi. Niemcy podrywali nawet, że Polacy spędzają życie na deklamacji, hulance i podróżach, natomiast Francuzi uważali nas za największych podróżników Europy.

Przed każdą większą podróżą zamawiano msze, w czasie których księża wygłaszali okolicznościowe kazania, polecali podróżnych św. Krzysztofowi (ich patronowi), dawali do pocałowania krzyż – by służyła im droga, nie zapominali wiary, sprawowali się dobrze na obczyźnie, aby przemóc tęsknotę za własnym krajem. Najwcześniej w szeroki świat jeżdżono by studiować na sławnych uniwersytetach włoskich – wracano do kraju z gotową książką lub choćby tylko innymi poglądami, od których krajanom kręciło się w głowie. Podróże kształciły. Bywało, że ocierając się o uczone Padwy, Ferrary, czy też o Wieczne Miasto (Rzym) pokpiwano z poznawanych tam obyczajów, wybrzydzano na kuchnię za to, że proponowano „trawę” czyli sałatę zamiast mięsiwa. Oprócz podróży edukacyjnych (które później odbywano też do Francji czy Niemiec), jechano w świat ze względów dyplomatycznych. Szukano żon królewicom, a często i samym królom, zawierano traktaty. Urządzano wielkie paradne „wjazdy” do obcych stolic. Kiedy w 1646

roku delegacja polska przybyła do Paryża aby zabrać stamtąd księżniczkę Marię Luizę Gonzagę (jako, że miała stać się naszą królową) rumak wojewody poznańskiego nosił podkowy z prawdziwego złota, z których jedną tak przytwierdzono, by mogła odpaść, sprawiając podarunek gawiedzi francuskiej. W dal jechano też w celu pobożnych doskonałości, odpowiadając pielgrzymkę do Stolicy Piotrowej lub do Ziemi Świętej, gdzie Turek kosym okiem patrzył na pielgrzymów, wyzywał się na zakazach i ograniczeniach, a często poniektórych brał w jasyr. Pielgrzymów łatwo było odróżnić po ubiorze: habit z sukna, głowy nakryte słomianymi kapeluszkami, w ręku kostur z powieszonymi na nim tykwami. Najślynniejszy Polak, który zdołał dotrzeć do Ziemi Świętej to Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zwany Sierotka:

patnik a zarazem turysta na egzotycznym szlaku.

Legenda głosi, że była to podróż pokutna. Otóż

Sierotka polował kiedyś w Wielki Piątek, a że

nie zbywało mu wówczas na pobożności

poleciał upiec kilka upolowanych

ptaszek i nie bacząc na post podać na

stół. Znaleźli się śmiałkowie, którzy

wytknęli księciu grzeszne

poczynanie. Ten machnął ręką

i powiedział „Jeśli słusznie dziś Bóg

post nakazuje przeto niechaj okaże

potestas swoją i uczyni, by *in*

promptu kapłon pieczony ten tu

wzleciał”. I ...kapłon (choć

oskubany) wzleciał, a nawet zapał.

Wtedy Radziwiłł ledwo żyw

z wrażenia, padł na ziemię, niedługo

zaś przedsięwziął wyprawę. A że

miął za co podróżować, to napatrzył

się w obcych krajach na różności. Podróż obfitowała w wiele niezwykłych przeżyć, więc wydał dziełko pod tytułem „Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu”. Czytamy tam nie tylko o sprawach pobożnych, ale i turystycznych „ogłędowaniach” bystrego autora.

Długo, bo aż do Oświecenia, traktowano zwiedzane kraje z rezerwą, zbyt sobie ceniąc rodzime nawyki, obyczaje, wygody. Sarmatyzm gardził tym, co się działo gdzie indziej i w każdej odmienności widział groźny zamach na porządek natury, którego strażnikiem niejako sam się mianował. Andrzej Frycz Modrzewski w dziele „O naprawie Rzeczypospolitej” pisze, jak to hetman Tarnowski podążając do Włoch zanocował w bawarskiej wsi. Miejscowy szlachcic nie mogąc mu udzielić schronienia pod własnym dachem (gdyż żona jego rodziła i dom był pełen kobiet), udał się z hetmanem do jednego z tamtejszych kmieci, pokłonił się zdejmując czapkę i poprosił, by ten przenocował panów z Polski. Kmieć się zgodził, ale panowie owi bardzo sarkali na oglądaną scenę, „powiadając to być rzecz niesłuszną, aby kmieć tak miał być u pana w uczciwości mian albo proszon, który by raczej miał być z domu wyrzucon, jeśliby czego panu, gdyby mu rozkazał, odmówił”.

Bywali też czasem u nas podróżnicy zbyt zafascynowani tym, co ujrzeli po drodze i wciąż chętni gromadzenia w swoich





# rozmaitości

kufrach widzianych niezwykłości. Włosi powiadali o nas kiedyś: „far viaggio alla polacca”, podróżować po polsku, co oznaczało wędrowki po sklepach i bazarach za sukienkami, kapelusikami i puzderkami. Nie możemy krzywić się na to określenie, gdyż niektórzy nasi wycieczkowicze mają do dziś tak omszałe tradycje.

Jeśli chciało się podróżować, należało mieć środki, a jeśli było się małżonką albo nieletnim, należało uzyskać pozwolenie od głowy rodziny, co nie zawsze było łatwe. Głowa bywała często podejrzliwa, skąpa bądź złośliwa, czasem łącząc te miłe przymioty w swoim charakterku. Zachowała się interesująca korespondencja między

Stanisławem Augustem a jego szwagrem, wojewodą Janem Zamojskim. Król, ubłagany przez siostrę napisał: „Uprzejmie nam miły Mości Panie Wojewodo Podolski i Kochany Bracie! Siostra nasza a żona Wasza życzy sobie wyjechać za granicę na wojaż; wzywamy uprzejmości Waszej o zezwolenie i ułatwienie jej tej podróży”. Wojewoda, który z siostrą królewską żył w separacji, a za królem nie przepadał, odpisał następująco: „Najjaśniejszy Miłościwy Królu i Kochany Bracie! Siostra Wasza a żona nasza niech jedzie za granicę na wojaż, lecz pieniędzy nie damy, bo nie mamy”.

T.D.



## BIBLIOTEKA PROPONUJE

**KRYSTYNA BOGLAR** ukończyła filologię orientalną na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Interesuje się historią sztuki islamu i archeologią śródziemnomorską. Pracowała w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, w Biurze Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki. „*Uśmiech czarnej wdowy*” – akcja powieści rozgrywa się w roku 1998, kiedy to nikomu nie śniło się jeszcze o polskiej strefie w Iraku ani też o ataku na World Trade Center. W tymże roku do Francji przyjeżdża polskie małżeństwo, Dorota i Ryszard. To dla nich podróż sentymalna: chcą odwiedzić Szampanię, gdzie przed dwudziestoma laty wielokrotnie pracowali przy zbiorach winogron, a także zobaczyć się z przyjaciółmi – rodakami, którzy ongiś „wybrali wolność”. Jednak już w gospodarstwie Poterelów, dawnych pracodawców, okazuje się, że nie dany im będzie spokojny wypoczynek. Z winnicy wyjeżdżają z tajemniczym pakunkiem, w Paryżu nie zastają swojego przyjaciela Augusta, ktoś kradnie im wypożyczony samochód i robi rewizję w bagażach. A w hotelu zastaje ich wiadomość od tajemniczego „Mynheera Peeperkona”. Początkowo są rozbawieni sytuacją „niczym z komiksu”, lecz po jakimś czasie Ryszard znika bez śladu....

**PIOTR ZARĘBA**, publicysta, ukończył historię na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1991 roku publikuje m.in. w „Życiu Warszawy”, „Nowym Państwie”, „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, obecnie jest dziennikarzem „Newsweka”. Wykłada w szkołach dziennikarskich, jest też współautorem kilku programów telewizyjnych. Wydał książkę „Młodopolacy – historia ruchu Młodej Polski”. „*Plama na suficie*”, ponura willa na starym Grochowie skrywa tajemnice podwójnego morderstwa sprzed ponad pół wieku. Do tego domu trafia Wanda, szukając pracy w Warszawie. Niebawem w okolicy znika bez śladu młody mężczyzna, potem giną kolejni ludzie. Co łączy te wypadki? Jaki związek ze sprawą mają dziwnaczni starszakiowie, mieszkający willi? Mroczna atmosfera, groteskowe postacie, labirynty blokowisk i starych uliczek prawobrzeżnej Warszawy, które stają się widownią wydarzeń przerażających i trudnych do pojęcia...

**DIANA PALMER** – „*Desperado*” – Cord Romero każdego dnia stacza pojedynki ze śmiercią. Ten był policjant, agent FBI, żołnierz i najemnik, wykonawca wielu tajnych rządowych misji, jest niezrównany w swoim fachu. Kiedy cudem uchodzi z życiem z zamachu, postanawia stanąć twarzą w twarzą z prześladowcą, bezwzględnym mordercą i szefem gangu zajmującego się rekrutacją dzieci do niewolniczej pracy. W tej niebezpiecznej pracy wspiera go Maggie Barton, przybrana siostra Corda i jego przyjaciółka z dzieciennych lat. Teraz Cord odkrywa w niej kobietę – inteligentną, niezależną i ...niezwykle pociągającą. Maggie chowa jednak w sercu mroczny sekret, który mógłby, jej zdaniem, uniemożliwić ich związek. Prześladowca bowiem także zna jej tajemnicę i z pewnością nie zawaha się przed szantażem, a to przekreśliłoby całą przyszłość Magii. Oszołomieni nagłym uczuciem, Cord i Maggie muszą zaufać sobie nawzajem i razem stanąć do walki, w której stawką jest życie i ...miłość.

## POLECAMY

„*Żył i umarł dla innych*” – to tytuł kolejnej książki autorstwa końskowolanina Jana Białowąsa. Praca jest uzupełnieniem książki pt. „*Krwawa Podolska Wigilia w Ihrowicy w 1944 roku*” wydanej przez autora w 2003 r. Temat wiodący tego wydania to wspomnienia o zamordowanym ks. Stanisławie Szczepankiewiczu, proboszczu Ihrowicy.

*Przed świętami Bożego Narodzenia do ks. Szczepankiewicza przyjechał ks. Jan Mądrzak proboszcz z Berezowscy Małej, który w lutym 1944 roku uciekł wraz z ocalonymi z rzezi parafianami do Tarnopola. Spieszył się z powodu krótkiego grudniowego dnia, gdyż w planie miał dalszą podróż. Na plebanii nie było jeszcze przygotowanego posiłku, więc obiad zaproponowała księżom Jadwiga Białowąs „Buń”. W czasie posiłku ks. Mądrzak ostrzegął i prosił ks. Szczepankiewicza o natychmiastowy wyjazd z Ihrowicy.*

- *Stasiu, ja cię bardzo proszę, wyjedź do Polski, bo tutaj wszystkim Polakom i tobie grozi śmiertelne niebezpieczeństwo – mówił ks. Mądrzak.*

- *Tego, co się stało w Berezowscy Małej, ja się nie spodziewam od naszych ihrowickich Ukraińców – miał na to odpowiedzieć ks. Stanisław. – Zresztą, ja i tak zostanę ze swoimi parafianami – dodał z przekonaniem.*

Przytoczony cytat obrazuje tylko po części postawę księdza, który był nie tylko sługą bożym ale również wielkim patriotą i społecznikiem. Warto poznać jego losy.

Książkę można nabyć w Bibliotece Publicznej w Końskowoli. Cena 15,00 zł.

## ● Przystawia na lato

- ★ *Pogodna kanikuła roczek dobry uciula.*
- ★ *W lecie z leda się czego jedzę splecie, ale w zimie nie z lada czego ją wywinie.*
- ★ *Jaki Jakub (25.VII) do południa, taka zima też do grudnia; jaki Jakub po południu, taka zima też po grudniu.*
- ★ *Święty Roch (16.VIII) posiał groch, księżyc wiedział – nie powiedział, słonko wstało, pozbięrało: dziś na obiad groch.*



## ● LETNI SOLENIZANCI

**Kludia (7.VII)** – imię żeńskie pochodzenia łacińskiego, powstało od imienia Kladiusz, wywodzącego się od nazwy rzymskiego rodu Claudia. Nazwa rodu wiąże się z nazwą miasta Clausus, skąd ród ten bierze początek. Niektórzy pierwotne znaczenie rodu Claudia łączą z łacińskim apelatywem – kulawy, chromy. W Polsce pojawiło się XVIII i XIX wieku, a więc jest imieniem nowym, ale obecnie często nadawanym.

**Emilian (8.VIII)** – imię męskie z łacińskiego, pierwotnie znaczyło – należący do rodu Emilia. W Polsce pojawiło się dopiero w XIX wieku. Imię to nosił jeden z cesarzy rzymskich (III w.), zaś ze znanych Polaków - Emilian Czyrmański – chemik, a obecnie aktor Emilian Kamiński.



## ⚽ SPORT W GMINIE ⚽

20.06.2004

HETMAN Gołąb – POWIŚLAK Końskowola 0:1  
br. Jacek Banaś

### Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Polak Stanisław	81	Sielce
Chabora Stanisław	73	Młynki
Rodzik Aleksandra	80	Stok
Polak Krzysztof	50	Stara Wieś
Skwarek Stanisław	62	Stara Wieś
Skwarek Mieczysław	94	Końskowola
Kozak Marian	66	Chrzążówek
Białota Helena	92	Nowy Pożóg
Capała Helena	82	Las Stocki

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,  
Jan Białowąs

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,  
ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok\_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji  
materiałów i zmiany tytułów.

## Internetowy Katalog Firm Gminy Końskowola www.firmy.konskowola.com

Gmina Końskowola Internetowy Katalog Firm województwo lubelskie

REKLAMA

wzory formularzy

www.prawo.pl.pl

Doradztwo Prawno - Gospodcze	Agroturystyka	Szkółkarstwo	Usługi
<p><b>Euro - Lex</b></p> <p>ul. Pozawska 2 24-130 Końskowola ZAPRĄŻAMY wtorek, czwartek, sobota w godz. 10.00-16.00</p>	<p>Gospodarstwo Agroturystyczne Danuta Kowalczyk, Stok-Zażuk</p> <p></p> <p>Gospodarstwo Agroturystyczne R.A. Ponikwoscy, Wierzonów</p>	<p>Hurtownia JZW Cur G. Szkołarskie A, Cur-Głoc Alina Kowalczyk-Zabuk Małgorzata Szkołarska-Doźóg</p> <p>Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka</p>	<p>Drukarnia ELKO Sp. J. PARTNER SERVICE 3, Pułlak</p> <p>Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka</p>
Rollnictwo	Zielarnie	Handel	Inne
<p>Zakład Rolny "NIWA" Sp. z o.o.</p> <p>Lubelski Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli</p> <p>Tu może być Twoja wizytówka</p>	<p>Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka</p>	<p>Hurtownia PAKO - G. Pietrzyk Hurtownia odzieżowa GRAMER Sklep wielobranżowy GRAMER</p> <p>Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka</p>	<p>Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka Tu może być Twoja wizytówka</p>

**Dopisz swoją firmę,  
a dowie się o niej cały świat.**

## POKAŻ SIĘ Z DOBREJ STRONY

- . wykonamy internetową wizytówkę  
Twojej firmy;
- . możesz mieć e-mail w domenie  
konskowola.com np.:

**twojafirma@konskowola.com**

Strona **www.firmy.konskowola.com**  
będzie szeroko reklamowana na całym  
świecie, nie tylko poprzez Internet.

Chcesz dopisać swoją firmę?

Zadzwoń jeszcze dziś! Aby zapewnić  
przejrzystość portalu, liczba wizytówek  
firm została ograniczona.

Nie czekaj aż wyprzedzi Cię Twój sąsiad!

**Zadzwoń: tel. kom. 0 505 166 112**





# VII ŚWIĘTO RÓŻ



Fragment wystawy róż '2004



Kapela Wojciechowska urzekła publiczność



Plantatorzy – wystawcy kwiatów róż



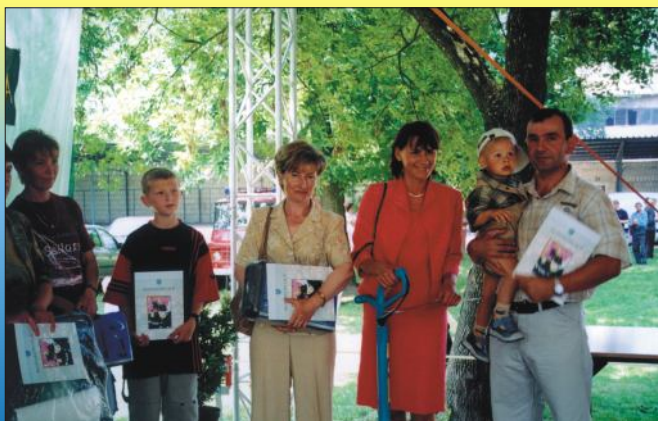
Dziecięcy zespół „Vlijtigh ende Boos” z Belgii



Pani Danuta Kowalczyk odbiera puchar z rąk p. Dariusza Gładysza, przedstawiciela Poczty Polskiej



„Trebnie Tutki” i góralskie nutki



Laureaci nagród w konkursie na najpiękniejszy ogród



Aaaagata Werner z Łodzi i jej skoczny zespół



# Konkurs: „Najładniejsza posesja Gminy Końskowola 2004”

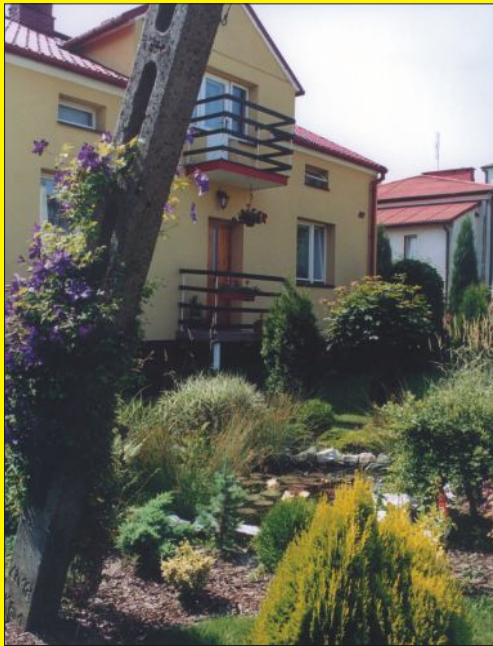
Kategoria: Posesja gospodarstwa rolnego



Nagroda I – Jadwiga i Józef Polakowie, Wronów



Nagroda I – Beata i Dariusz Popiołkowie, Wronów



Nagroda II – Jadwiga i Zygmunt Krukowie, Witowice

Kategoria: Ogród przydomowy



Nagroda II – Barbara i Tomasz Matraszkowie – Młynki



Nagroda I – Janina i Leszek Wróblowie – Końskowola



Nagroda II – Jadwiga i Michał Kopińscy – Nowy Pożóg



Wyróżnienie - Gospodarstwo agroturystyczne  
– Danuta i Jan Kowalczykowie, Stok Zażuk